

Ilona Błaszczyk
UKW, Zakład Filozofii Edukacji

**WALKA KOŚCIOŁA KATOLICKIEGO
Z PIJAŃSTWEM I ALKOHOLIZMEM
NA ŁAMACH „PRZEWODNIKA KATOLICKIEGO”
W LATACH 1930–1939***

Lata 30. XX wieku w Polsce to w przeważającej mierze okres wielkiego kryzysu gospodarczego, kiedy bezrobocie sięgało nawet 43,5%¹. Pomoc bezrobotnym, opieka nad nimi i ich rodzinami stanowiły przedmiot nieustannej troski Kościoła katolickiego w II Rzeczypospolitej. Obraz tej pieczy znajduje swe odzwierciedlenie w licznych publikacjach oraz artykułach zamieszczanych w czasopismach katolickich, w tym na łamach będącego przedmiotem moich rozważań „Przewod-

* Bohdan T. Woronowicz (*Alkoholizm jest chorobą*, Warszawa 1998, s. 54) pisze: „pijak mógłby przestać pić, gdyby chciał – alkoholik chciałby przestać pić, gdyby mógł”. Krzysztof Kosiński (*Historia pijaństwa w czasach PRL*, Warszawa 2008, s. 7) pisze o pijaństwie jako o konsumpcji częstej lub nadmiernej; o alkoholizmie, jako notorycznym odurzaniu się, prowadzącym do stanu chorobowego, wymagającego specjalistycznego leczenia.

¹ *Społeczeństwo i gospodarka*, w: *Polska niepodległa. Encyklopedia PWN*, Warszawa 2008, s. 183.

nika Katolickiego”². Wśród różnorodnych kwestii poruszanych przez autorów felietonów, reportaży, pogadanek – organizowania pomocy materialnej, dożywiania, pomocy w poszukiwaniu pracy – sporo uwagi poświęcono walce z alkoholizmem. Kwerenda artykułów „Przewodnika Katolickiego” z lat 1930–1939, pozwala zauważyć, że nałogowe pijaństwo postrzegano w nim zarówno jako jedną z przyczyn i zarazem jedną z konsekwencji biedy oraz bezrobocia. Była to tendencja charakterystyczna dla lat międzywojennych. Często łączono całość: bezrobocie – biedę – alkoholizm – rozpad rodziny – demoralizację – przestępczość dzieci i dorosłych³. Choć zdanie Czesława Miłozza: „chyli się Polska w trudne czasy przed bóstwem wódki i kiełbasy”, pochodzi z *Traktatu moralnego* wydanego w 1947 roku, to równie dobrze mogłoby ono opisywać skłonności części społeczeństwa II Rzeczypospolitej⁴.

Celem niniejszej publikacji jest ukazanie jak w „Przewodniku Katolickim” walczone z alkoholizmem, propagowano abstynencję i zachęcano do niej, jakie negatywne konsekwencje – zarówno w sferze zdrowotnej, jaki i moralnej – picia wódki ukazywano, w jaki sposób, odwołując się do uczuć patriotycznych propagowano, że Polak-katolik to człowiek trzeźwy.

Prasa, będąc jednym ze źródeł w procesie poznawania dziejów, umożliwia rekonstrukcję nastrojów społecznych, konkretnych wydarzeń, środków i sposobów kształtowania opinii publicznej⁵. Teksty

² Np.: *Chleba naszego powszedniego daj nam dzisiaj*, „Przewodnik Katolicki” (dalej: PK) 13 września 1932, nr 37, s. 626; *O łyżkę ciepłej stawy*, PK 27 listopada 1932, nr 48, s. 754; *80 tysięcy głodujących*, PK 6 maja 1934, nr 18, s. 275; *Bezrobotni i bezdomni*, PK 7 kwietnia 1935, nr 14, s. 214; *Bez dachu*, PK 1 grudnia 1935, nr 48, s. 765; *Biskupi katoliccy w obronie biednego człowieka*, PK 5 stycznia 1936, nr 1, s. 8; *Zimowa pomoc bezrobotnym*, PK 28 listopada 1937, nr 48, s. 784; *Głodna śmierć*, PK 16 stycznia 1938, nr 3, s. 32.

³ M. Rodak, *Międzywojenna Polska debata kryminologiczna – poszukiwanie społecznych przyczyn przestępczości i sposobów jej zwalczania*, „Archiwum Kryminologii” t. 31, 2009, s. 110.

⁴ *Obyczaje polskie*, red. M. Szpakowska, Warszawa 2008, s. 22.

⁵ K. Łozowska-Marcinkowska, *Sprawy niewieście. Problematyka czasopism kobiecych Drugiej Rzeczypospolitej*, Poznań 2010, s. 12; A. Ossowska-Zwierzchowska, *Prasa okresu PRL jako źródło wiedzy o edukacji*, „Edukacja” 2011, nr 2, s. 15–20.

prasowe omawianego czasopisma jako źródło bezpośrednio informują o ówczesnej rzeczywistości społecznej oraz realiach życia codziennego rodzin zmagających się z alkoholizmem. Jako źródło pośrednie, pozwalają dostrzec propagowane wartości, wzory osobowe, jak również sposoby ich przedstawiania. Analizując artykuły zamieszczone w „Przewodniku Katolickim”, omawiające problem alkoholizmu, można dostrzec, iż część z nich należała do źródeł adresowanych. W ten sposób wzmacniano siłę edukacyjnego oddziaływania na czytelników⁶.

POLSKA WOBEC PROBLEMU PIJAŃSTWA PO 1918 ROKU

„Polska odzyskująca w 1918 roku niepodległość przejmowała straszliwą schedę rozpitego, po części zdegenerowanego narodu”⁷. Z tą niepochlebną opinią o naszym społeczeństwie, pochodzącą z książki Jerzego Besali, możemy się w pierwszym, emocjonalnym odbiorze nie zgadzać, jednakże tkwi w niej wiele prawdy. Niektóre z przyczyn akceptowania pijaństwa, zwłaszcza wśród chłopów, w kulturze Polski międzywojennej mają swe społeczne oraz historyczne podłoże. Obowiązujące do XIX wieku „narzuty propinacyjne” (tzn. przymus konsumpcji trunków pochodzących z gorzelnii pana) wiązały się z tym, że każda rodzina poddańcza (oczywiście za opłatą) była zmuszona w ciągu roku do wypicia określonej ilości alkoholu⁸. Wpływało to bez wątpienia niekorzystnie, nie tylko na stan gospodarki, ale również na kondycję moralną ludności – społeczeństwo po ponad stu latach zaborów miało ogromne kłopoty z przestrzeganiem norm społecznych. Upijanie się stanowiło więc ogromny problem, było niechlubnym zwyczajem. Towarzyszyło ono różnym rytuałom i uroczystościom (w tym rodzinnym). Wierzono w lecznicze i odżywcze właściwości wódki: miała ona jakoby ogrzewać, uśmierzać głód, wpływać uspokajająco na dzieci⁹. W 1907 roku w pracy *Alkohol, dziedziczność i życie płciowe*, opisu-

⁶ A. Ossowska-Zwierzchowska, dz. cyt., s. 16–17.

⁷ J. Besala, *Na zakrętach historii*, Warszawa 2011, s. 112.

⁸ J. Burszta, *Społeczeństwo i karczma*, Warszawa 1951, s. 10.

⁹ *Obyczaje w Polsce. Od średniowiecza do czasów współczesnych*, red. A. Chwalba, Warszawa 2008, s. 279.

jąc uciążliwe zjawisko nasilania się alkoholizmu w Polsce, napisano „W naszej kulturze główną rolę odgrywa alkohol, jako jedyny wśród niebezpiecznych trucizn ogólnie używany środek odurzający”¹⁰.

Pierwszym lekarzem, „ojcem polskiej alkoholologii” był Jakub Szymkiewicz, którego dzieło *O pijaństwie*, zostało wydane w 1818 roku¹¹. W późniejszych latach podejmowano, dalsze próby zdefiniowania alkoholizmu. Psychiatra Aleksander Piotrowski podczas Zjazdu Psychiatryków Polskich (1924), podkreślił, że społeczeństwo ocenia pijaństwo głównie ze stanowiska moralnego, a trzeba zwrócić uwagę również na jego podłoże chorobowe¹². O szkodliwości nadużywania alkoholu mówił profesor UJ, Leon Wachholz: „[...] U nałogowych alkoholiczków powstają z czasem zmiany chorobowe we wszystkich narządach, przede wszystkim w wątrobie, w sercu i w nerkach. [...] Spośród objawów umysłowych najwcześniejszym i najdonioślejszym jest szybki zanik poczucia moralnego, który się przejawia w brutalnym zachowaniu [...] w słowie i czynie względem osób, szczególnie ze swego najbliższego otoczenia”¹³.

Ustalenia lekarzy zbiegały się ze zmianami społecznymi. Od XIX wieku upijanie się choć wciąż akceptowane – w pewnych kręgach towarzyskich (chodzi tu szczególnie o wyższe sfery) zaczęło być oznaką złego wychowania. Przestano mu, szczególnie u kobiet, pobyłać. Istniały jednak środowiska: studenckie, artystyczne, wojskowe, w których nadużywanie alkoholu tolerowano, wpisywało się ono bowiem w określony rytuał życia. Przykładowo, społeczność międzywojennej Warszawy „przymykała oczy” na birbanckie wyczyny Wieniawy Długoszowskiego (komentowała je z upodobaniem prasa) i nie dociekała,

¹⁰ A. Forel, *Alkohol, dziedziczność i życie płciowe*, Warszawa 1907, s. 9; M. Rodak, *Międzywojenna polska debata kryminologiczna – poszukiwanie społecznych przyczyn przestępczości i sposobów jej zwalczania*, „Archiwum Kryminologii”, t. 31, 2009, s. 101.

¹¹ B. T. Woronowicz, *Alkoholizm jest chorobą...*, s. 55; tenże, *Uzależnienia, Geneza, terapia, powrót do zdrowia*, Warszawa 2009, s. 137–138.

¹² B. T. Woronowicz, *Uzależnienia, Geneza...*, s. 138.

¹³ L. Wachholz, *Z historii alkoholu i alkoholizmu*, Warszawa 1967 (przedruk z Pamiętnika X Polskiego Kongresu Przeciwalkoholowego w Krakowie 11–13 X 1931, Warszawa 1935), s. 14, 19.

kto towarzyszył mu w zabawie. Zgodnie z ówczesną obyczajowością, przyjętymi normami zachowań, nazwiska osobistości związanych z polityką i kulturą wypadało przemilczeć¹⁴.

Zdecydowane nieakceptowanie tego stanu rzeczy, tzn. pobłażania pijaństwu wymienionych w poprzednim akapicie grup społecznych, znajdujemy w wydanej z okazji XIII Tygodnia Trzeźwości w Łodzi, jednodniówce „Przyszłość Nasza”: „[...] dziś częstokroć inteligencja nie docenia zła alkoholizmu. [...] zdolność picia alkoholu leży w „dobrym tonie” i „męskości” młodzieży. Społeczeństwo polskie musi się zbudzić z tego letargu i wydać bezwzględna walkę z tym nałogiem, bo on jest przyczyną zguby moralnej i prężności ducha Narodu polskiego¹⁵.

Walka z alkoholizmem na ziemiach polskich ma długą tradycję. Zarówno organizacje świeckie, jak i religijne, już w czasie zaborów, zakładały różnego rodzaju towarzystwa trzeźwościowe oraz związki abstynenckie¹⁶. Tematyka tekstów wydawanych w owym okresie jest analogiczna z problemami podejmowanymi po odzyskaniu niepodległości. Opublikowany drukiem odczyt ks. Karola Michejdy *O pijaństwie*, porusza m.in. zagadnienia dotyczące szkodliwości picia dla zdrowia nie tylko własnego, ale i potomstwa, towarzyszącej temu biedzie i upadkowi moralnemu, związku alkoholizmu z przestępczością¹⁷. Ks. Michejda proponuje też pewne rozwiązania: „Ustawą musiało by zakazać sprzedaży wódki osobom już pijanym albo osobom niżej

¹⁴ *Obyczaje w Polsce. Od średniowiecza do czasów współczesnych...*, s. 279; S. Koper, *Życie prywatne elit Drugiej Rzeczypospolitej*, Warszawa 2010, s. 81–84; J. K., *Brońmy ognisk domowych przed alkoholem!*, „Życie Kobiety” 1927, nr 7, s. 1–2.

¹⁵ „Przyszłość Nasza”, jednodniówka bezpłatna. Wydana przez sekcję antyalkoholową przy Diec. Inst. Akcji Katolickiej w Łodzi z okazji XIII Tygodnia Trzeźwości, 1–8 lutego 1939 roku, s. 2.

¹⁶ B. T. Woronowicz, *Uzależnienia, Geneza...*, s. 306–316; *Encyklopedia katolicka*, t. 1, Lublin 1973, s. 44–46; J. Besala, dz. cyt., s. 110–111; W. Mysłek, *Kościół katolicki w Polsce w latach 1918–1939, zarys historyczny*, Warszawa 1966, s. 528–529; W. Myszor, *Ks. Jan Kapica (1866–1930). Karta z dziejów ruchu abstynenckiego na Górnym Śląsku*, „Śląskie Studia Historyczno-Teologiczne”, t. 22, 1989, s. 129–138.

¹⁷ *O pijaństwie*. Odczyt ks. Karola Michejdy. Cieszyn. Czcionkami c. k. nadwornej drukarni Karola Prochaski, 1889, s. 3–29.

18 lat. Nie szkodziło by też, gdyby zabroniono wydawać wódkę dzieciom szkolnym, bo w mojej okolicy i z pewnością gdzie indziej dzieci szkolne to zwykli posłowie po wódkę. Trzeba by ustanowić godzinę policyjną i nakazać, że karczmy w niedzielę bezwarunkowo muszą być zamknięte”¹⁸.

W dwudziestoleciu międzywojennym Kościół katolicki aktywnie kontynuował krzewienie idei abstynencji, a tym samym walki z uzależnieniem od alkoholu. Według sprawozdania przedstawionego na III sejmiku przeciwalkoholowym odbytym w Poznaniu w dniach 13–14 kwietnia 1931 r. istniały wówczas, opierając swą działalność na centrali w Poznaniu: Polski Związek Księży Abstynentów (od 1902 roku), Katolicki Związek Abstynencki, istniejący od roku 1905, jednoczący – w 1931 roku – członków w 28 kołach, głównie w poznańskim i na Śląsku. W omawianym okresie koła Katolickiego Związku Abstynenckiego należały do Akcji Katolickiej. Rok 1922 to data powstania Polskiej Ligi Przeciwalkoholowej, która utrzymywała – w 1931 roku – 4 poradnie przeciwalkoholowe i 2 gospody bezalkoholowe, urzędowała doroczne Tygodnie Propagandy Trzeźwości. Związek Bractw Wstrzeźliwości istniejący od 1926 roku liczył w 1931 roku 6955 członków, stowarzyszonych w 55 bractwach – w tym 2776 osób młodzieży zupełnie nie pijącej. Ponadto Związek Nauczycieli Abstynentów (od 1926 r.) [...] wykazujący niemałą ruchliwość wydawniczą¹⁹.

Na łamach wielu czasopism katolickich, zarówno tych ogólnopolskich, jak i lokalnych, informowano zarówno o powstawaniu nowych kół abstynenckich, jak też o ich aktywności. Przykładowo z „Tygodnika Kościelnego Parafii św. Trójcy” w Bydgoszczy dowiadujemy się, że w tej parafii działało od 1905 roku koło abstynentów²⁰, urządzano Dni trzeźwości²¹ oraz poprzez wykłady, manifestacje ulicami miasta, wiece, uroczyscie obchodzono wspomniany już Tydzień Propagandy

¹⁸ *O pijaństwie...*, s. 18.

¹⁹ *Po III sejmiku przeciwalkoholowym odbytym w Poznaniu w dniu 13–14 kwietnia 1931*, „Ateneum Kapłańskie” 1931, z. 5, Włocławek, s. 479–478; *Encyklopedia katolicka*, t. 1, s. 46; J. Plis, *Kościół katolicki w Polsce a prasa, radio i film 1918–1939*, Lublin 2001, s. 133–143.

²⁰ „Tygodnik Kościelny Parafii św. Trójcy”, 9 marca 1930, nr 10, s. 3.

²¹ „Tygodnik Kościelny Parafii św. Trójcy”, 18 grudnia 1932, nr 51, s. 2–3.

Trzeźwości²². Poza tym przestrzegano czytelników, że alkohol prowadzi do nędzy, osłabienia wolnej woli, niszczy szczęście rodzinne, jest przyczyną rozpusty i zbrodni²³.

Pisma zachęcały do abstynencji lub wstrzemięźliwości w picciu, cytując fragmenty wypowiedzi osób sławnych i cieszących się autorytetem. Na przykład:

„– Dowiedzionem jest naukowo, że każdy napój upajający, używany nawet w małych dawkach, zmniejsza uwagę umysłów”. Odezwa 42 profesorów uniwersytetu wrocławskiego, 1902²⁴.

„– Szczęśliwe są rodziny, w których ojciec i matka kroczą drogą zupełnej trzeźwości; szczęśliwe dzieci, które napojów odurzających nigdy nie poznały”. Ks. Kardynał Manning²⁵.



Rys. 1²⁶

²² „Tygodnik Kościelny Parafii św. Trójcy”, 2 lutego 1930, nr 5, s. 2.

²³ „Tygodnik Kościelny Parafii św. Trójcy”, 3 grudnia 1933, nr 49, s. 2.

²⁴ „Wiadomości Parafialne”, Bydgoszcz 10 maja 1919, nr 19, s. 3.

²⁵ „Tygodnik Kościelny Parafii św. Trójcy”, 8 październik 1933, nr 41, s. 4.

²⁶ PK 4 lutego 1934, nr 5, s. 71.

Oprócz publikacji prasowych, formy propagowania trzeźwości były rozmaite, poczynając od kazań, rekolekcji, pogadanek, audycji radiowych, do wydawnictw broszurowych, okolicznościowych oraz książkowych. Krzewieniu idei abstynencji poświęcili swoje kazania m.in. ks. Stanisław Kowalczyk oraz ks. Michał Kozal²⁷. Obydwaj podkreślili dwojaką szkodliwość alkoholizmu: cielesną oraz duchową. Byli przekonani, że przyszłość Polski zależy od kondycji moralnej narodu – ta zaś nierozzerwalnie łączy się z wstrzemięźliwą w picie wódki²⁸.

Kościół propagował nie tylko całkowitą abstynencję, lecz również znaczne ograniczenie spożywanych trunków. „W bractwach naszych mamy obecnie dwa oddziały, jeden dla umiarkowanych i drugi dla zupełnie wstrzemięźliwych. Członkowie oddziału dla umiarkowanych zobowiązują się do zupełnego wyrzeczenia się od tzw. napojów palonych, jak np. wódki, likieru, araku, rumu itd. Wina zaś i piwa przyrzekają używać tylko w małych ilościach i z wielkim umiarkowaniem. Inni zaś, którzy pragną większą złożyć Bogu ofiarę, zachowują zupełną wstrzemięźliwość²⁹”.

KRYTYKA PIJAŃSTWA NA ŁAMACH „PRZEWODNIKA KATOLICKIEGO”

Będący przedmiotem rozważań „Przewodnik Katolicki” jest jednym z najstarszych tygodników dla rodzin, bractw i katolickich stowarzyszeń. Wydawany od 1895 roku do dziś (z przerwą na lata 1939–1956 oraz 1981–1983) niezmiennie popularyzuje treści dotyczące religii (np. żywoty świętych, męczenników, pisma Ojców Kościoła), komentuje aktualną sytuację społeczno-polityczną, zamieszcza informacje

²⁷ X. S. Kowalczyk, *Wstępujcie do bractwa wstrzemięźliwości albo do stowarzyszeń katolików abstynentów*, Nowa Biblioteka Kaznodziejska. Miesięcznik homiletyczny, red. x. J. Prądyński, t. 34, 1928, s. 439–445; ks. M. Kozal, *Na uroczystość Matki Boskiej Gromnicznej. O abstynencji*, Nowa Biblioteka Kaznodziejska. Miesięcznik homiletyczny, pod red. ks. dr. J. Kicińskiego, t. 42, 1932, s. 59–66.

²⁸ X. S. Kowalczyk, dz. cyt., s. 440; ks. M. Kozal, dz. cyt., s. 60.

²⁹ X. S. Kowalczyk, dz. cyt., s. 441.

o pracy diecezji, parafii, placówek misyjnych, wskazuje kierunki działań dla bractw kościelnych i stowarzyszeń, ostrzega przed zjawiskami szkodzącymi rodzinie i wspólnocie wiernych. W II Rzeczypospolitej „Przewodnik Katolicki” należał do wąskiej grupy największych pod względem nakładu tygodników. Dzięki ogromnej popularności u czytelników z pisma diecezji poznańskiej i gnieźnieńskiej przekształcił się w tygodnik o zasięgu ogólnopolskim. Jego nakład jednorazowy w latach 1937/38 wynosił 220 tys. egzemplarzy (większy nakład miał tylko „Rycerz Niepokalanej”, ale to był miesięcznik). Artykuły w nim zamieszczane, podporządkowane zawsze doktrynie Kościoła, pisane były w sposób przystępny, ciekawy i zrozumiały dla potencjalnego odbiorcy. Ze względu na wysoki nakład „Przewodnik” miał niezwykle przystępną cenę³⁰.

Księża, dziennikarze, felietoniści, którzy na łamach „Przewodnika Katolickiego” brali udział w dyskusji o zjawisku alkoholizmu, przestrzegając przed konsekwencjami i skutkami pijaństwa, zgodnie z założeniami, jakie miała spełniać prasa katolicka, potępiali czyny, a nie konkretnego człowieka³¹.

Realizując zalecenia prawodawcy gnieźnieńsko-poznańskiego arcybiskupa Augusta Hlonda, aby ułatwić proboszczom walkę z wszelkimi środkami odurzającymi, a szczególnie z alkoholem³², „Przewodnik Katolicki” aktywnie włączył się w propagowanie idei abstynencji. Re-

³⁰ *Encyklopedia katolicka*, t. 16, Lublin 2012, s. 716; O. Bergmann, *Oblicza modernizacji Drugiej Rzeczypospolitej na przykładzie informacyjnych aspektów ogłoszeń prasowych „Przewodnika Katolickiego” (1936) i „Małego Dziennika” (1937)*, „Klio. Czasopismo poświęcone dziejom Polski i powszechnym”, t. 24, 2013, s. 102–103; P. Wiatrowski, *Ekspresywizmy leksykalne w „Przewodniku Katolickim” z lat 1895–2005. Peiorativa pierwotne*, Poznańskie Studia Polonistyczne. Seria Językoznawcza, 17 (37), s. 163–164; *Kościół katolicki w Polsce 1918–1990, rocznik statystyczny*, red. L. Adamczuk, ks. prof. W. Zdaniewicz, Warszawa 1991, s. 294.

³¹ J. Plis, dz. cyt., s. 37.

³² Ks. E. Sugier, *Obowiązki proboszcza wobec chorych i ubogich. Według kościelnego ustawodawstwa partykularnego w Polsce w latach 1919–1939*, Koszalin 1993, s. 78.

gularnie przypominano o Tygodniach Trzeźwości³³. Artykuły te, poruszając omawianą, palącą kwestię społeczną, już tytułami ostrzegały i napominały: *Największy zbrodniarz*³⁴, *Na trzeźwo trzeba walczyć o lepsze jutro*³⁵, *Przepiliśmy 15 miliardów złotych*³⁶.

Autorzy pisali, że zgodnie z założeniem pastoralnym Chrystusa – troską o całego człowieka – proboszczowi nie może być obojętna sytuacja doczesna parafian³⁷. Ma też być ich wychowawcą, działającym celowo w imię interesów społecznych oraz państwowych³⁸. Dlatego „Przewodnik Katolicki” wychowywał zarówno dorosłych, jak i dzieci. Dla tych ostatnich redagowano dodatek pod nazwą „Mały Przewodnik”, który ukazywał się jako część danego numeru czasopisma. I tak dodatek z 7 lutego 1937 roku zawierał informacje o szkodliwości nadużywania alkoholu, skutkach nałogu oraz rady, jak uniknąć uzależnienia. Autor namawiał dzieci, by te odmawiały próbowania napojów alkoholowych na uroczystościach rodzinnych, nie ulegając zachętom – „spróbuj to słodkie”³⁹. Ostatnia z poruszonych wyżej kwestii była dla środowiska katolickiego szczególnie ważna. Józef Ciembroniewicz publicysta, działacz społeczny, autor pracy *O zawodowe przygotowanie polskich nauczycieli*⁴⁰, w artykule zamieszczonym w „Ateneum Kapłań-

³³ PK 1 lutego 1931, nr 5, s. 88–89; PK 31 stycznia 1932, nr 5, s. 69–70; PK 29 stycznia 1933, nr 5, s. 66–67; PK 4 lutego 1934, nr 5, s. 70–71; PK 3 lutego 1935, nr 5, s. 67–68; PK 30 stycznia 1938, nr 5, s. 71–72.

³⁴ PK 4 lutego 1934, nr 5, s. 71.

³⁵ PK 29 stycznia 1933, nr 5, s. 66.

³⁶ PK 31 stycznia 1932, nr 5, s. 69.

³⁷ Ks. E. Sugier, dz. cit., s. 15.

³⁸ J. Ciembroniewicz, *Duszpasterz jako wychowawca dorosłych*, „Ateneum Kapłańskie” 1928, z. 3, Włocławek, s. 284–292; ks. J. Kiedros, *Rola wychowawcza duchowieństwa w Polsce w latach międzywojennych na przykładzie Diecezji śląskiej*, w: *Katolicka a liberalna myśl wychowawcza w Polsce w latach 1918–1939*, red. ks. E. Walawander, Lublin 2000, s. 363–376; R. Renz, *Rola duchowieństwa rzymskokatolickiego w środowiskach małomiasteczkowych w okresie Drugiej Rzeczypospolitej*, w: *Duchowieństwo polskie w latach niepodległości 1918–1939 i w okresie II wojny światowej*, red. J. Gapys, M. B. Markowski, Kielce 2006, s. 202–204.

³⁹ PK 7 luty 1937, nr 6, s. 42.

⁴⁰ J. Ciembroniewicz, *O zawodowe przygotowanie polskich nauczycieli*, Poznań 1922. Profesor Józef Ciembroniewicz (1877–1929) był nauczycielem Se-

skim”, przedstawił sprawozdanie z badań, które przeprowadził jeszcze przed I wojną światową. Objęły one 2340 dzieci i młodzieży (od 7 do 22 lat). Na ich podstawie Józef Ciembroniewicz sformułował wniosek, że 95% z nich piło napoje alkoholowe. Szkoda, że nie skomentował zdania: *Rodzona matka zatruwa organizm 50 proc. córek i 47 proc. synów, a ojciec 13 proc. córek i 10 proc. synów*. Nie można bowiem jednoznacznie stwierdzić, czy chodzi tu o picie kobiet w ciąży, czy o podawanie wódki potomstwu (by dobrze spały), czy też o zaniedbania wychowawcze – nie zwracanie należytej uwagi na pierwsze kontakty dzieci (np. na imprezach rodzinnych) z alkoholem⁴¹.

Wychowaniu i uświadomieniu rodziców posłużyło niewątpliwie opowiadanie *Jak się Jaś z wódką poznał...*⁴². Autorka opisała historię chłopca, który od okresu niemowlęctwa był usypiany przez ojca porcją wódki. Mimo protestów matki, która argumentowała powołując się na napomnienia proboszcza oraz nauczycielki, że mąż morduje własne dziecko, ojciec lekceważył jej słowa, ponieważ chciał się w nocy wyspać. Proceder ten trwał kilka miesięcy. W końcu „[...] Jasinek zamiast rość, chudnie, rączyny zrobiły się jak patyki, oczy pod czaszkę wpadły śpiące i osowiałe, nie cieszył się już, nie krzyczał nawet, leżał obojętny⁴³”. Dopiero wtedy ojciec zdał sobie sprawę z tego, co uczynił. Gdyby nie pomoc lekarza oraz czuła opieka, chłopczyk nigdy by nie wyzdrowiał.

Przestrożę o analogicznej wymowie obrazuje ilustracja 2.

minarium Nauczycielskiego i Państwowej Szkoły Rzemieślniczo-Przemysłowej we Włocławku. Wiele publikował m.in. w „Życiu Szkolnym”, patrz: „Życie Włocławka i okolicy”. Miesięcznik poświęcony sprawom regionalnym powiatów włocławskiego, nieszawskiego i lipnowskiego, marzec–kwiecień 1929, nr 3–4, s. 32.

⁴¹ J. Ciembroniewicz, dz. cyt., s. 288.

⁴² M. Czeska-Mączyńska, *Jak się Jaś z wódką poznał...*, PK 21 czerwca 1931, nr 25, s. 439–440.

⁴³ M. Czeska-Mączyńska, dz. cyt., s. 439.

Rys. 2⁴⁴

Na łamach „Przewodnika” niejednokrotnie podnoszono zagadnienia dotyczące pijących dzieci oraz chorób i dysfunkcji psychicznych, na jakie są one narażone zwłaszcza wówczas, gdy pochodzą z rodzin obciążonych alkoholizmem. Korzystano przy tym z autorytetów osób świeckich, przytaczając wyniki ich dociekań. Przykładowo według badań dra Puławskiego – „W jednej rodzinie pijackiej w czterech pokoleniach było: 5 pijaków nałogowych, 3 umysłowo upośledzonych, 4 epileptyków (z tzw. „wielką chorobą”), 2 obłąkanych, 3 histeryków (nerwowo chorych), 4 wodogłowych, 4 złoczyńców – czyli razem 25 potomków nienormalnych”⁴⁵.

Zgodnie z wytycznymi doktryny społecznej Kościoła, zawsze podkreślano paralelność oddziaływań na ciało i duszę. Zalecano i opisywano pomoc dającą się przedstawić w kategoriach wymiernych (np. ilość osób które rzuciły zgubny nałóg wstępując do bractw trzeźwości) oraz niewymiernych – imponderabiliów, które w dużej mierze wymy-

⁴⁴ PK 4 lutego 1934, nr 5, s. 70.

⁴⁵ PK 30 stycznia 1938, nr 5, s. 72.

kają się ujęciu teoretyczno-pojęciowemu, jak również praktyce (wrozumiałość, współczucie, miłosierdzie)⁴⁶.

Aby wzmocnić siłę przekazu pisanego wykorzystywano w bardzo dużym stopniu moc obrazu. Język wizualny podporządkowano aktualnym potrzebom społeczno-politycznym eksponując jego aspekt wychowawczo-moralizatorski. Ilustracje w „Przewodniku Katolickim” miały kształtować postawy, przekazywać określone wartości, propagować moralną wrażliwość człowieka⁴⁷. Pijak to osoba sportretowana jako człowiek nędznie ubrany, zniszczony, brzydki. Zawsze jest mężczyzną. Mimo że „Przewodnik Katolicki” zamieszczał dużą liczbę zdjęć – alkoholicy, to bez wyjątku, postacie narysowane. Mamy tu do czynienia z celowym zabiegiem stworzenia reprezentatywnego, przemawiającego do ówczesnych ludzi wizerunku, z którym nikt nie chciałby się utożsamiać⁴⁸.



Rys. 3⁴⁹

⁴⁶ Prof. dr P. Gantkowski, *Zwalczajmy wszystko co osłabia tężyznę duchową narodu*, PK 3 lutego 1930, nr 5, Dodatek specjalny do nr 5, s. 13–14; PK 1 lutego 1931, nr 5, s. 88; PK 29 stycznia 1933, nr 5, s. 66–67; PK 13 sierpnia 1933, nr 33, s. 517; PK 4 lutego 1934, nr 5, s. 71; *Historia katolicyzmu społecznego w Polsce 1832–1939*, red. C. Strzeszewski, Warszawa 1981, s. 531.

⁴⁷ J. Burke, *Naoczność. Materiały wizualne jako świadectwa historyczne*, przeł. J. Hunia, Kraków 2012, s. 86; I. Wojnar, *Perspektywy wychowawcze sztuki*, Warszawa 1966, s. 208, 212, 215.

⁴⁸ J. Burke, dz. cyt., s. 145.

⁴⁹ PK 3 lutego 1935, nr 5, s. 67.

Jak widać na niezwykle sugestywnym rysunku 3, mężczyzna jest dosłownie „w szponach nałogu”, który prowadzi do nieuchronnej śmierci. Jest odziany w połatane spodnie, nieuczesany. Jego postawa sugeruje całkowite podporządkowanie zgubnemu nawykowi. Alkohol, pod postacią kostuchy, udaje przyjaciela.

Z mocy przekazu ilustracji 4 zdawali sobie najprawdopodobniej sprawę sami redaktorzy „Przewodnika”, ponieważ zamieścili ją bez komentarza, pośrodku strony poświęconej wiadomościom politycznym z kraju i świata. Obraz symbolizuje zarówno upadek wartości rodzinnych u alkoholika, jak i krzywdę, jaką ten wyrządza przez nałóg najbardziej bezbronnym jej członkom.



Rys. 4⁵⁰

Postać smutnego, zrozpaczonego dziecka ma wstrząsnąć odbiorcą. Występuje ono jako symbol bezradnej, wobec pijącego ojca, niewinności. Krótkie, ale jakże wymowne hasło, dopełnia reszty.

Kościół niezmiennie podkreślał znaczenie rodziny w procesie wychowania. Czynił rodziców odpowiedzialnymi za rozwój fizyczny

⁵⁰ PK 4 lutego 1934, nr 5, s. 78.

i psychiczny dziecka, przypominał o konieczności zaangażowania się ich obojga w wychowanie. Jedynie atmosfera moralności chrześcijańskiej oraz dobrych obyczajów mogła zapewnić potomstwu optymalny rozwój⁵¹. Ks. Henryk Szuman, walczący z plagą alkoholizmu i jego skutkami, wychowanie do trzeźwości i w trzeźwości zaliczał do głównych celów wychowania młodego pokolenia Polaków⁵².

W 1936 roku ks. Stanisław Podoleński omawiając obowiązki rodzicielskie w zakresie wychowania, przestrzegał „[...] przed zgubnymi skutkami pijaństwa przenoszonymi na nowo narodzone dzieci”⁵³.

Artykuły zamieszczane w „Przewodniku Katolickim” odzwierciedlały przytoczone wytyczne. Felieton Michała Wiarusa: *W masce pocieszyciela* zwracał uwagę na problem dotyczący obowiązkowej (kulturowej) obecności alkoholu na wszelkich uroczystościach rodzinnych – od chrzcina do pogrzebu. Przedstawiając losy rodzin alkoholików, opisał najczęstsze problemy, z którymi te musiały się borykać: nędzę, choroby, przemoc, tragiczny los dzieci. Przypomniał, że tegoroczny (1936) Tydzień Propagandy Trzeźwości przebiega pod hasłem: *Ratujmy rodzinę*. Autor zakończył swą wypowiedź apelem: *Wszyscy do walki o zdrowie i szczęście rodzin naszych*⁵⁴.

Tekst Tadeusza Tomaszewskiego *Przepiliśmy 15 miliardów złotych* wyraźnie łączy dwie kwestie – nieszczęścia rodziny spowodowane alkoholizmem oraz straty, jakie przynosi on państwu polskiemu. Publikacja jest wzbogacona, wplecionymi w tekst statystykami (rys. 5), które mają skłonić czytelnika do myślenia, że Polak – patriota powinien być człowiekiem trzeźwym.

⁵¹ J. Woroniecki OP, *Katolicka etyka wychowawcza*, t. 2: *Etyka szczegółowa*, cz. 2, Lublin 1986, s. 116–117.

⁵² W. Theiss, *Spółeczno-wychowawcza działalność ks. Henryka Szumana*, w: *Katolicka a liberalna myśl wychowawcza w Polsce w latach 1918–1939...*, s. 409.

⁵³ J. Kostkiewicz, *Kierunki i koncepcje pedagogiki katolickiej w Polsce 1918–1939*, Kraków 2013, s. 414. Ks. Stanisław Podoleński wymieniany jest wśród polskich teoretyków katolickiego wychowania religijnego, więcej: A. Zakrzewska, *Edukacja religijna dzieci i młodzieży szkolnej okresu międzywojennego źródłem humanizacji życia społecznego*, „Pedagogia Christiana” 2012/2, s. 47–69.

⁵⁴ PK 26 stycznia 1936, nr 4, s. 51–52; por. PK 19 września 1937, nr 38, s. 637.

**Budowa portu w Gdyni
kosztowała od 1924 do
1928 r. około 60 miljo-
nów złotych — a my
tyleż milionów przepija-
my w 20 dniach!...**

Rys. 5⁵⁵

Walkę z alkoholizmem łączono z troską o dobro Rzeczypospolitej. Czynnikiem sprzyjającym działalności duszpasterskiej Kościoła w tym zakresie było powiązanie katolicyzmu z tradycją narodową Polaków. W okresie zaborów udział w praktykach religijnych o charakterze masowym był symbolem przynależności nie tylko do Kościoła, ale także do narodu polskiego⁵⁶. Wykorzystując prasę jako „[...] rodzaj kapłaństwa, nauczającego nie żywym słowem, ale drukiem⁵⁷”, biskupi popierali wstępowanie nie tylko do bractw wstrzemięźliwości, ale również do świeckich stowarzyszeń katolików abstynentów⁵⁸.

W artykułach „Przewodnika Katolickiego” apelowano: „Chciejmy zrozumieć, że tu chodzi o nasz własny interes i interes całego państwa. Popierajmy organizacje przeciwalkoholowe [...]”⁵⁹; „A to właśnie skutki moralne przyczyniły się niegdyś do upadku naszego alkoholizowanego narodu. – Obyśmy to sobie dobrze zapamiętali...”⁶⁰; „Walcmy naprawdę o przyszłość i trzeźwość narodu”⁶¹.

⁵⁵ PK 31 stycznia 1932, nr 5, s. 69–70.

⁵⁶ Ks. W. Piwowarski, *Formy duszpasterstwa parafialnego w Polsce odrodzonej (1918–1939)*, w: *Kościół w II Rzeczypospolitej*, red. Z. Zieliński, S. Wilk, Lublin 1981, s. 131–132.

⁵⁷ J. Plis, dz. cyt., s. 110.

⁵⁸ X. S. Kowalczyk, dz. cyt., s. 441; *Po III sejmiku przeciwalkoholowym odbytym w Poznaniu...*, s. 481–482; PK 1 lutego 1931, nr 5, s. 89; PK 29 stycznia 1933, nr 5, s. 67; PK 26 stycznia 1936, nr 4, s. 51; PK 17 lipca 1938, nr 29, s. 496; por. „Tygodnik Kościelny Parafii św. Trójcy” 10 sierpnia 1930, nr 32, s. 2; „Tygodnik Kościelny Parafii św. Trójcy” 3 grudnia 1933, nr 49, s. 2.

⁵⁹ PK 3 lutego 1935, nr 5, s. 68.

⁶⁰ PK 30 stycznia 1938, nr 5, s. 72.

⁶¹ PK 4 lutego 1934, nr 5, s. 71.

Analogiczne sformułowania odnaleźć można również w kazaniu ks. Michała Kozala: „Tu chodzi o sprawę najdonioślejszej wagi: o ratowanie ludzkości przed zabójczymi następstwami pijaństwa, a w pierwszym rzędzie o ratowanie naszego narodu polskiego, który niestety [...] swoją tężyznę fizyczną i moralną pijaństwem niszczy”⁶² oraz postulacie sformułowanym przez III sejmik przeciwalkoholowy w Poznaniu: „[...] pracy nad ugruntowaniem trzeźwości w narodzie polskim dokonujemy w myśl żywotnych interesów państwa [...]”⁶³.

W „Przewodniku” promowano również wszelkiego rodzaju wystawy poświęcone walce z alkoholizmem oraz jego zgubnymi następstwami⁶⁴. Do urzędzenia takich pokazów zobligowane były organizacje abstynenckie, jak również proboszczowie na poszczególnych parafiach⁶⁵.

Zjawisko przestępczości było jednym z szerzej poruszanych tematów w debacie społecznej II Rzeczypospolitej. Jako czynniki endogenne przestępczości wymieniano przede wszystkim: dziedziczność, choroby psychiczne, „niedorozwój moralny”, „niskie popędy” oraz różne indywidualne cechy psychofizyczne. Wśród czynników egzogennych (społecznych) wskazywano na nędzę, ubóstwo, rozkład rodziny, niski poziom oświaty, propagowanie pornografii, nieodpowiednią lekturę, itd. Według polskich kryminologów okresu międzywojennego, obok wymienionych, niezwykle istotną przyczyną przestępczości był alkoholizm⁶⁶.

Tematyka przestępczości i nałogowego picia pojawiała się również w kazaniach. Ks. Michał Kozal przytoczył w jednym z nich badania amerykańskiego uczonego, Dugdala, który prześledził dzieje siedmiu pokoleń rodziny pochodzącej od nałogowego pijaka. Odnalazł 709 osób, z których prawie wszyscy byli alkoholikami, a wśród nich „[...]” było 174 nierządnic, 18 utrzymywało domy rozpusty, 77 było zbrodniarzy, mających 12 morderstw na sumieniu, 142 pobierało

⁶² Ks. M. Kozal, dz. cyt. s. 65.

⁶³ *Po III sejmiku przeciwalkoholowym odbytym w Poznaniu...*, s. 482.

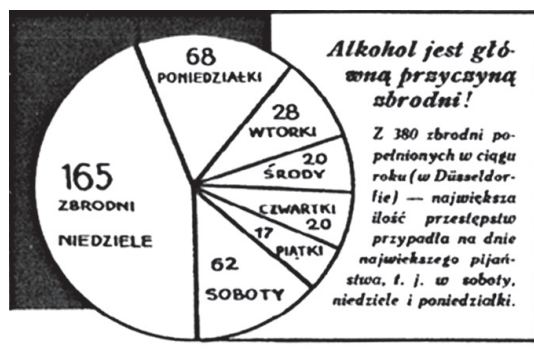
⁶⁴ PK 24 października 1937, nr 43, s. 709.

⁶⁵ R. Renz, dz. cyt., s. 202–204; J. Plis, dz. cyt., s. 134–135; W. Mysłek, dz. cyt., s. 532–533.

⁶⁶ M. Rodak, dz. cyt., s. 102, 104, 108; D. Raś, *Rodziny ubogie a przestępczość od XVI do XX wieku*, Kraków 2011, s. 99, 100–101.

wsparcie, 64 trzeba było przyjąć do przytułków dla ubogich, 85 miało choroby, wskazujące na wyraźne zwyrodnienie⁶⁷.

Wizji tej uległy w dużym stopniu, czasopisma katolickie⁶⁸, w tym również „Przewodnik”⁶⁹. Z reguły kojarzono alkoholizm z przestępstwami, czego dobry przykład stanowi wykres na ilustracji 6.



Rys. 6⁷⁰

W przekazie ikonograficznym omawianego tygodnika dominuje obraz tragicznych konsekwencji, do jakich prowadzi alkoholizm (patrz rysunek 3 i 4). Ostrzegano więc czytelników, starano się pokazać im raczej złe skutki pijaństwa niż wskazywać wzory godne naśladowania. Dlatego warto przyjrzeć się ilustracji 7.

Wizerunek kochającego, troskliwego, nie pijącego ojca, w artykułach poświęconych tematyce walki z alkoholizmem pojawia się tylko raz.

⁶⁷ Ks. M. Kozal, dz. cyt., s. 62.

⁶⁸ Np. „Tygodnik Kościelny Parafii św. Trójcy”, 3 grudnia 1933, nr 49, s. 2.

⁶⁹ PK 1 lutego 1931, nr 5, s. 88; PK 21 czerwca 1931, nr 25, s. 439–440; PK 29 stycznia 1933, nr 5, s. 66; PK 13 sierpnia 1933, nr 33, s. 517; PK 26 stycznia 1936, nr 4, s. 51; PK 19 września 1937, nr 38, s. 637; PK 17 lipca 1938, nr 29, s. 497.

⁷⁰ PK 30 stycznia 1938, nr 5, s. 71.

Rys. 7⁷¹

Specyficzną formą agitacji do trzeźwości było standardowe obwinianie Żydów o wszystko, w tym demoralizację, rozpijanie narodu polskiego, szerzenie pornografii. Było to związane z antysemityzmem Narodowej Demokracji, opierającym się m.in. na założeniu utożsamiania polskiej kultury z katolicyzmem – „zażydzenie” stało się innym słowem na określenie laicyzacji⁷². „Przewodnik Katolicki” również czasem ulegał tej tendencji. W numerze 20/1936 rok przypisywał Żydom: psucie obyczajów, deptanie religii, oszustwa, lichwę, bezrobocie, a nawet opanowanie w 100% handlu żywym towarem⁷³. Felieton z 3 lutego 1935 roku informuje: „Trudno zobaczyć pijanego Żyda. I tak Żyd dorabia się – a Polak ubożeje. Już dziś mówią Żydzi do Polaków: „Wasze

⁷¹ PK 31 stycznia 1932, nr 5, s. 69.

⁷² R. Modras, *Polska katolicka albo nie-Polska. Stosunki polsko-żydowskie w latach 1933–1939 w świetle prasy katolickiej tego okresu*, przeł. A. Łysiak, „Studia Judaica” 2000, nr 2, s. 246–248, 254.

⁷³ PK 10 maja 1936, nr 19, s. 308–309; PK 17 maja 1936, nr 20, s. 323.

ulice i kościoły, nasze kamienice!” A jeżeli żydostwo zawładnie Polską, to i z kościołów nas wypędzi! Bez trzeźwości nie ma oszczędności”⁷⁴.

Dnia 26 września 1937 r. pojawiła się w „Przewodniku” notatka pod tytułem *Jak oduczyć pijaństwa*. Polecano w niej popularny w medycynie ludowej kopytnik pospolity. Korzeń tej rośliny powoduje torsje i wymioty (używany był także od wieków jako środek poronny). Radzono odpowiednio spreparowaną miksturę dodawać do wódki (łyżka stołowa na szklanekę alkoholu), zaprawiać nią sosy i zupy, skrapiać bieliznę oraz pościel alkoholika, który miał być nieświadomy owych poczynań. Z dzisiejszego punktu widzenia była to metoda co najmniej kontrowersyjna, lecz ówczas nie zdawano sobie sprawy z toksyczności kopytnika oraz efektów ubocznych, jakie wywołuje jego stosowanie⁷⁵.

Aby treści przekazywane przez „Przewodnik Katolicki” i inne czasopisma katolickie, docierały do jak największej liczby Polaków, biskupi zwrócili się z prośbą do duchowieństwa o ich wspieranie i rozpowszechnianie⁷⁶. Omawiany tygodnik zachęcał więc do abonowania i udostępniania pisma innym, tak by również w ten sposób zagadnienia dotyczące wychowania do trzeźwości, walki z pijaństwem, zgubnych skutków alkoholizmu były znane jak największej liczbie czytelników⁷⁷.

Pragnieniem Kościoła w II Rzeczypospolitej było, by każda rodzina katolicka prenumerowała i czytała przynajmniej jedno pismo katolickie. Organizowano *Dni Dobrej Prasy*, w ramach których odbywały się odczyty, zwiedzanie wystawy dobrych książek i czasopism, wiece, po-

⁷⁴ PK 3 lutego 1935, nr 5, s. 68; por. PK 5 grudnia 1937, nr 49, s. 807; „Wiadomości Parafialne”, Bydgoszcz 10 maja 1919, s. 3, *Najlepsza ochrona przeciwko żydom* (mała litera jest dosłownym cytatem), „Tygodnik Kościelny Parafii św. Trójcy”, 18 grudnia 1932, nr 51, s. 2; W. Mysłek, dz. cyt., s. 536.

⁷⁵ PK 26 września 1937, nr 39, s. 653; A. Trojanowaka, *Tradycyjne ziołolecznictwo białoruskie w pracy Michała Federowskiego „Lud białoruski na Rusi Litewskiej...”*, „Analecta” 16/1–2, 2007, s. 29, 36; *Domowy poradnik medyczny*, red. K. Janicki, Warszawa 1989, s. 643.

⁷⁶ J. Plis, dz. cyt., s. 110.

⁷⁷ Np.: PK 17 kwietnia 1932, nr 16, s. 247; PK 15 maja 1932, nr 20, s. 317; PK 3 grudnia 1933, nr 49, s. 778.

łączone ze zbiórką na „fundusz dobrej prasy”⁷⁸. Ponieważ nie wszystkich parafian było stać na kupowanie gazet, do zadań proboszcza oraz wspomagających go stowarzyszeń (w tym trzeźwości), należało zorganizowanie czytelnicy prasy, nieraz połączonej z herbaciarnią. Nakładano też do składania przeczytanych pism w kancelarii parafialnej, by potem bezpłatnie rozdać je mniej zamożnym wiernym⁷⁹.

ZAKOŃCZENIE

Katolicyzm polski po I wojnie światowej charakteryzował się szczerą, ale powierzchowną religijnością mas ludowych⁸⁰, dominował rys zwyczajowy, z przewagą czynnika uczuciowego nad intelektualnym⁸¹.

Według oceny ks. J. Urbana, zarówno w latach 20., jak i 30. czytelnictwo prasy i książki religijnej było bardziej rozpowszechnione wśród ludu niż wśród inteligencji, w większym zakresie wśród ludności wiejskiej niż miejskiej⁸².

Niestety nie można jednoznacznie stwierdzić, jakie były wymierne skutki walki Kościoła (w tym na łamach prasy) z alkoholizmem. Znałe są jedynie liczby członków bractw trzeźwości, nakład czasopism itp. Co prawda dane statystyczne zawarte w *Małych Rocznikach Statystycznych* wskazują, że spożycie zarówno spirytusu konsumpcyjnego 100% (1929 – 1,6 l na jednego mieszkańca; 1939 – 1,3 l na jednego mieszkańca), jak i piwa (1929 – 8,4 l na jednego mieszkańca; 1939 – 4,4 l na jednego mieszkańca) wykazuje tendencję spadkową, jednakże dane te nie uwzględniają powszechnego, zwłaszcza na wsiach, bimbrownictwa⁸³. Można jednak domniemywać, że sporo katolików

⁷⁸ J. Plis, dz. cyt., s. 114, 134.

⁷⁹ R. Renz, dz. cyt., s. 204; J. Plis, dz. cyt., s. 136.

⁸⁰ *Historia katolicyzmu społecznego w Polsce 1832–1939...*, s. 367–368.

⁸¹ L. Dyczewski, *Religijność społeczeństwa polskiego w okresie międzywojennym*, „Collectanea Theologica” 42, 1972, f. 3, s. 41.

⁸² Ks. W. Piwowarski, dz. cyt., s. 139.

⁸³ *Mały Rocznik Statystyczny 1936*, Nakładem Głównego Urzędu Statystycznego, Warszawa 1936, s. 100; *Mały Rocznik Statystyczny 1939*, Nakładem Głównego Urzędu Statystycznego, Warszawa 1939, s. 159; P. Libera, *Równia pochy-*

pod wpływem nawoływań Kościoła oraz poszczególnych duszpaste-rzy znacznie ograniczyło spożycie wódki i piwa, zastanowiło się nad zgubnym oddziaływaniem tego trunku na przyszłe pokolenia⁸⁴.

Artykuły, felietony, opowiadania na łamach „Przewodnika Katolic-kiego” w latach 1930–1939 poświęcone walce z alkoholizmem i propa-gowaniu trzeźwości przyczyn nałogowego picia dopatrywały się w za-korzenionym w tradycji polskiej zwyczajowym spożywaniu wódki na rozmaitych uroczystościach rodzinnych, niewydolności wychowaw-czej rodziców (zbyt wczesny kontakt potomstwa z tym trunkiem) oraz podawaniu alkoholu niemowlętom.

Promowano abstynencję, zachęcając do wstępowania do bractw trzeźwości oraz przypominano o organizowanych pod egidą Akcji Ka-tolickiej corocznych tygodniach trzeźwości.

Zgubne konsekwencje alkoholizmu przedstawiane w „Przewodni-ku” skupiały się wokół następujących obszarów tematycznych:

- treściach ukazujących dysfunkcje psychiczne i choroby dzieci pochodzących z rodzin obarczonych omawianym problemem;
- kwestiach upadku wartości rodzinnych, nieszczęść, jakich do-znaje potomstwo, gdy któregoś z rodziców (zwłaszcza ojciec) jest nałogowym pijakiem;
- problemach zdrowotnych i zepsuciu moralnym alkoholików;
- zagadnieniach odwołujących się do patriotyzmu Polaków, poka-zujących straty, jakie przynosi gospodarce dopiero co odzyska-nego państwa notoryczne picie wódki. Popularyzowano hasło, że Polak-katolik to osoba trzeźwa.

ła. *Kilka słów o jakości alkoholu w Polsce XX wieku*, „Mówią Wieki” 2012, nr 11, s. 37–40.

⁸⁴ Również dzisiaj Kościół wszystkimi formami pracy duszpasterskiej promuje trzeźwy styl życia oraz działanie na rzecz zapobiegania problemom alkoholowym, więcej: ks. M. Majewski, *Używanie napojów alkoholowych zagadnieniem moralnym. Przyczynek do duszpasterstwa trzeźwości*, Legnickie Studia Teologiczno-Historyczne, R. II, 2003, nr 1, s. 214.

Summary

THE ACTION OF THE CATHOLIC CHURCH AGAINST DRUNKENESS AND ALCOHOLISM IN THE „PRZEWODNIK KATOLICKI” (1930–1939)

This publication aims at presenting the „Przewodnik Katolicki's” struggle against alcoholism. It shows how abstinence was promoted and encouraged, and negative consequences of drinking vodka for human health and morality were condemned. The magazine would appeal to some patriotic ideas and the image of a Pole-catholic as human free of this addiction.

